



niedziela

głos z Torunia

NR 33 (869) • J • ROK LIV • 14 VIII 2011 • TORUŃ

W NUMERZE:

Na wakacyjnym szlaku

Rekrutacja do Wyższego Seminarium Duchownego

Nie każdy biskup chodzi na pielgrzymki – opowiada bp dr Józef Szamocki



W dniu wyjścia pielgrzymki z Torunia bp Andrzej Suski i liczni wierni odprowadzili pielgrzymów za Wisłę

Pątnicy dotarli do Matki

Beata Pieczykura

33. Piesza Pielgrzymka z Torunia wyruszyła na szlak 4 sierpnia. 10 sierpnia w Szczercowie złączyła się z 31. Pielgrzymką Ziemi Lubawskiej i wspólnie jako Piesza Pielgrzymka Diecezji Toruńskiej 12 sierpnia ok. godz. 17 wkroczyła na Jasną Górę

Utrudzonych, lecz szczęśliwych wędrowców przed Szczyt Jasnogórski wprowadził bp Józef Szamocki. Z tego miejsca charakterystykę poszczególnych grup przedstawił ks. kan. Wojciech Miszewski, kierownik Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej. Pątnicy wędrowali w 10 grupach, dwiema trasami, w ramach 31. Pielgrzymki Ziemi Lubawskiej (kierownik ks. kan. Zdzisław Licznerski) i 33. Pieszej Pielgrzymki z Torunia. Wśród pielgrzymów był już kolejny raz bp Józef Szamocki, który każdego dnia pełnił posługę duszpasterską w innej grupie: przewodniczył Mszy św., głosił konferencje, spowiadał

dokończenie na str. VII

Bp dr Józef Szamocki ideę chrześcijańskiego pielgrzymowania kultywował od najmłodszych lat. Początkowo były to pątnicze wędrówki obejmujące miasta polskiego Wybrzeża. Kolejny etap to pielgrzymowanie, które zawiodło do dalekich krajów i przyjęło formę posługi misyjnej. Obecnie, pełniąc funkcję biskupa pomocniczego diecezji toruńskiej, bp dr Józef Szamocki nadal pieszo pielgrzymuje na Jasną Górę, a w roku ubiegłym wędrował do Santiago de Compostela

rozmowa z bp. dr. Józefem Szamockim na str. IV-V

ZDJĘCIA: JOANNA KRUCZYŃSKA



Uczestnicy pielgrzymki

Na pielgrzymkowym szlaku

W dniach 3-7 lipca 43 parafian z Kijewa Królewskiego pod opieką ks. Szczepana Średzińskiego udało się na południe naszego kraju, aby zobaczyć cudowne miejsca kultu. 4 lipca na Jasnej Górze uczestniczyliśmy w Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. W Wadowicach zachwycił nas kościół, gdzie był ochrzczony bł. Jan Paweł II. Tam spróbowałimy wadowickich kremówek. W Kalwarii Zebrzydowskiej byliśmy ok. 2 godz. Warto jednak tam wrócić, aby

przejsć dróżkami Pana Jezusa i Matki Bożej.

W Zakopanem zobaczyliśmy sanktuarium na Krzeptówkach pw. Matki Bożej Fatimskiej zbudowane przez górali jako wotum dziękczynne za uratowanie życia Janowi Pawłowi II. Pomimo niesprzyjającej pogody 19 osób weszło na Kasprowy Wierch, pozostałe osoby udały się w towarzystwie Księdza Proboszcza do pustelni św. Alberta i dalej do schroniska na Kalatówkach. Następnego dnia po Mszy św. pra-

wie wszyscy wyruszyli nad Morskie Oko w ulewnym deszczu.

W sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach oddaliśmy hołd relikwiiom św. Faustyny Kowalskiej, a z wieży widokowej przy przepięknej pogodzie podziwialiśmy Kraków.

Rankiem każdego dnia w miejscach szczególnego kultu uczestniczyliśmy w Mszy św. sprawowanej przez ks. Szczepana Średzińskiego, organizatora wyjazdu.

Małgorzata Rembeza

Wakacje z Bogiem



Przyjemnie mijał czas przy ognisku

W dniach 25-28 lipca czterdzieścioro dzieci do lat 13 z parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Łasinie wypoczywało w miejscowości Gaj. Uczestnicy odbyli wycieczkę rowerową po okolicy, jeździli konno oraz spędzali czas przy ognisku. Na trasie wakacyjnej wędrowki znalazł się także Toruń. Ponadto uczestniczyli codziennie w Mszy św., którą odprawiał ks. Łukasz Figurski. Wypoczynek zorganizowano nieodpłatnie dzięki ludziom dobrej woli: ks. kan. Grzegorzowi Grabowskiemu, ks. prał. Henrykowi Kujaczyńskiemu oraz wielu ofiarodawcom z łaśińskiej parafii. Nad bezpieczeństwem czuwali nauczyciele z Łasina. xŁ

Dożynki Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Diecezji Toruńskiej Chełmno, 28 sierpnia

PROGRAM

9.30 – Konkurs na wieniec dożynkowy na terenie przykościelnym przy parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (kościół farny)

11 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego (kościół gimnazjalny, ul. Biskupia)

12.30 – Przemarsz korowodu dożynkowego na rynek chełmiński
13 – Otwarcie uroczystości na rynku

14.30 – Blok artystyczny, w tym m.in. koncert zespołu „BAD BOYS BLUE”

SZKOLENIE dla fotografów i operatorów kamer

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych. Szkolenie odbędzie się w sobotę 3 września w godz. od 10 do 14. Wykłady odbywać się będą w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach w domu parafialnym przy ul. św. Antoniego 4.

W programie przewidziano następujące zagadnienia: liturgia sakramentów i sakramentaliów, zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach KEP, zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach. Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych. Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 25 sierpnia pod adresem:

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń lub tel. (56) 622-35-30

oraz drogą e-mailową: torunduszpasterstwo@wp.pl.

**Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej**

Rekrutacja do Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu

Ksiądz Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej im. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego ogłasza II nabór do WSD

Kandydaci do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej po zdaniu egzaminu dojrzałości winni zgłosić się osobiście do Księdza Rektora do 5 września z następującymi dokumentami:

- ▶ podanie o przyjęcie skierowane do biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego,
- ▶ własnoręcznie napisany życiorys,
- ▶ świadectwo moralności wystawione przez księdza proboszcza i katechetę,
- ▶ świadectwo dojrzałości – w oryginale i odpis,
- ▶ świadectwo ukończenia nauki religii, jeśli przedmiot ten nie widnieje na świadectwie ukończenia szkoły średniej,
- ▶ akt urodzenia,
- ▶ metryki sakramentów chrztu i bierzmowania,

▶ ksero dowodu osobistego (2 egz.) i książeczki wojskowej, numer NIP,

▶ zaświadczenie lekarskie o możliwości podjęcia studiów (oraz „Karta zdrowia”),

▶ 7 aktualnych fotografii zgodnych z wymaganiami stosowanymi przy wydawaniu dowodów osobistych (w tym jedna w postaci elektronicznej, którą kandydat wprowadza do systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów – www.irk.umk.pl),

▶ wydrukowany z systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów i podpisany formularz podania (2 egz.),

▶ metryka ślubu kościelnego rodziców,

▶ potwierdzenie wpłaty rekrutacyjnej (dokonana na koncie indywidualnym, które kandydat otrzymuje po zarejestrowaniu się w Internetowej Rejestracji Kandydatów).

W związku z tym, że alumni Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej odbywają studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uni-



wersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu kandydaci do WSD są zobowiązani zarejestrować się na stronie internetowej uniwersytetu: www.umk.pl/rekrutacja i odbyć rozmowę kwalifikacyjną z wiedzy religijnej.

TERMIN REJESTRACJI:

2 sierpnia – 16 września

<http://www.teologia.umk.pl>

<http://www.umk.pl/rekrutacja>

Rozmowa kwalifikacyjna odbędzie

się 19 września o godz. 9 w budynku Wydziału Teologicznego przy ul. Gagarina 37 w Toruniu.

Lektury do rozmowy kwalifikacyjnej: „Podręczniki do nauki religii w szkołach średnich.

Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich”, red. ks. M. Rusecki, Lublin 1992, cz. I: „Wiara chrześcijańska”, pkt. B i C (s. 49-265).

Ks. dr hab. Dariusz Zagórski, prof. UMK
Rektor WSD w Toruniu

Podziwiali Tatry

W dniach od 17 do 24 lipca grupka ministrantów z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dębowej Łące wraz z proboszczem ks. Krzysztofem Górskim wzięła udział w wycieczce do Zakopanego. Bazę noclegową stanowił bernardyński dom rekreacyjny nad Bystrą. Pogoda nie rozpieszczała młodych wędrowców, więc trasy górskich szlaków trzeba było odpowiednio dobierać. Dobre humory dopisywały jednak wszystkim.

Podczas pobytu w stolicy Tatr chłopcy wzięli udział w wielu atrakcjach. Wjechali kolejką na Wielką Krokiew, skąd oglądali skoki narciarskie przygotowujące do Letniego Grand Prix, oraz na Gubałówkę, gdzie m.in. pływali w basenie i jeździli po specjalnym torze na quadach. Pod opieką przewodnika tatrzańskiego wjechali kolejką linową na Kasprowy Wierch i podziwiali panoramę Tatr. Następnie ich droga wiodła

do Przełęczy Liliowej, w kierunku Doliny Gąsienicowej, obok Zielonego Stawu, na Mały Kościelec i obok Czarnego Stawu Gąsienicowego do schroniska Murowaniec. Stamtąd w drodze powrotnej do Kuźnic przeszli przez Przełęcz między Kopami, Skupniów Uplaz i Boczań. Ministranci przeszli również Doliną Kościeliską, a także przez Jaskinię Mroźną. Po obejrzeniu widoków przy Smreczyńskim Stawie odpoczęli w schronisku i udali się w powrotną drogę. Chłopcy doszli także do Morskiego Oka. Tam odpoczęli w schronisku, a następnie przeszli dookoła stawu i wrócili do Zakopanego. Była też okazja, by zażyć kąpeli w zakopiańskim aquaparku, a wieczorem obejrzeć drużynowe skoki narciarskie na igielicie w ramach Letniego Grand Prix.

Ostatniego dnia wycieczki po porannej Eucharystii, która zawsze stanowiła centrum dnia, chłopcy przeszli Drogą pod Regłami na



Ministranci nad Czarnym Stawem Gąsienicowym

Krzepówki. Zwiedzili sanktuarium fatimskie oraz tzw. stary kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej z połowy XIX wieku oraz Stary Cmentarz – miejsce spoczynku

m.in. sławnych pisarzy, artystów i taterników. Następnie ministranci zakupili pamiątki, a po obiedzie wyruszyli w drogę powrotną do domu.

Ks. Krzysztof Górski



Nie każdy biskup chodzi na pielgrzymki

O pielgrzymowaniu opowiada bp dr Józef Szamocki, biskup pomocniczy diecezji toruńskiej

– Dlaczego Ksiądz Biskup zdecydował się pielgrzymować?

– To jest związane z historią. Tak się złożyło, że któregoś roku, kiedy byłem w seminarium w Pelplinie, dowiedziałem się, że i klerycy, i znajomi wędrują z północy do Częstochowy z pielgrzymką warszawską. Zapytałem mnie, czy nie poszedłbym razem z nimi, i tak to się zaczęło. W tamtych czasach człowiek za bardzo nie był informowany, gdyż nie było nagłaśnianie to, że pielgrzymki w ogóle chodzą. Zwyczaj pielgrzymowania nie był mi obcy, ponieważ w tradycji mojej rodzinnej parafii było coroczne wędrowanie na odpust Trójcy Świętej z Gdyni do Wejherowa: jednego dnia szliśmy, a drugiego wracaliśmy. Bywały takie pielgrzymki, gdzie

władze nie pozwalały iść głównymi drogami, więc wówczas szło się dookoła.

– Pielgrzymował Ksiądz Biskup od najmłodszych lat, od czasów seminaryjnych do Częstochowy. Na różnych etapach życia różny był udział Księdza w tych pielgrzymkach. Proszę powiedzieć o posłudze biskupiej, bo jednak nie każdy biskup chodzi na pielgrzymki...

– Myślę, że stanowi to kontynuację osobistej potrzeby bycia pielgrzymem. Jest to pragnienie, by samemu korzystać z łask pielgrzymowania; wewnętrzne przekonanie, że to także moja droga, dzięki której dojdę do Nieba. Jednocześnie nowa posługa to nowe wyzwanie, a przecież biskup zawsze jest ze swoim Kościołem – tutaj akurat diecezja toruńska, toruńska pielgrzymka, w której też chodziłem, w której w latach 80. XX wieku byłem kierownikiem jednej z grup. To po prostu potrzeba serca: by być z tymi, którzy pielgrzymują. Jako biskup czuję się bardzo zjednoczony z tą częścią diecezji, bo przecież, gdzie są jakieś akcje duszpasterskie, tam też są biskupi. Biskup Andrzej dojeżdża na pielgrzymki i w ten sposób towarzyszy pielgrzymom. Bywały takie lata, gdy były jeszcze jakieś inne zajęcia w diecezji i nie mogłem pójść, to dojeżdżaliśmy z Biskupem Andrzejem na zmianę. Gdy Biskup Andrzej dojeżdża na pielgrzymkę, stara się choć przez jakiś czas wędrować z pątnikami. Zawsze też głosi Słowo Boże. Moja obecność na szlaku pielgrzymkowym przejawia się w ten sposób,

że jak już wędruję z pielgrzymką, staram się iść cały dzień z jedną grupą i wtedy rzeczywiście dzielę los pielgrzyma od rana do wieczora: z jego postojami, posiłkami i wszystkim, co się dzieje. Włączam się także w pracę księży. W każdej grupie głoszę homilię. Ma to miejsce na ogół po pierwszym etapie wędrowania, jeszcze przed południem. Słowo to nawiązuje do programu duszpasterskiego.

– W naturalny więc sposób to pielgrzymowanie Księdza Biskupa różnie wyglądało. Zmieniają się ustroje polityczne, zmieniają się ludzie. Czy zatem kiedyś pielgrzymi byli inni niż teraz?

– Sądzę, że duch pielgrzymowania i to pragnienie oraz potrzeba są te same. Na pewno okoliczności pielgrzymowania są różne. Z pielgrzymką warszawską wędrowałem w drugiej połowie lat 70. XX wieku. Wówczas bardzo narastał w kraju stan kryzysu. Ludzie szli generalnie po to, aby w jakiś sposób wyrazić także swój sprzeciw. Jednocześnie szukali u Pana Boga pomocy, bo skoro po ludzku nie było już możliwości naprawienia sytuacji, to niech Pan Bóg sprawi cud. Taki charakter wówczas też odczuwałem na tej pielgrzymce, bo choć byłem klerykiem, siedłem jako zwyczajny pielgrzym niez zaangażowany w jakiejkolwiek czynności. Pamiętam pielgrzymkę z 1978 r., kiedy naprawdę szły tłumy: było nas wtedy chyba 30 tysięcy! Wówczas był powód, dla którego się szło. Obecnie ludzie nie muszą już tyle chodzić, mogą jeździć czy nawet latać po



całym świecie. Zmieniała się zatem forma, dzięki czemu ruch pielgrzymkowy rozrasta się i łącznie pielgrzymów jest więcej niż wtedy, kiedy chodziły te tłumy. Ludzie nadal więc mają to pragnienie pielgrzymowania, nawiedzania sanktuariów, modlitwy, latają do Ziemi Świętej czy odległej Guadalupy. Przyglądając się już tylko naszej, toruńskiej pielgrzymce, kiedyś było to niesienie pomocy Janowi Pawłowi II. Niegdyś cała diecezja chełmińska zjeżdżała się do Torunia, bo to był zryw dla Papieża. I wtedy znowu były tłumy – pamiętam, że jak prowadziłem grupę zieloną z Chojnic, to szło ponad tysiąc osób. Teraz cała pielgrzymka mniej więcej tyle liczy. Ludzie, których pielgrzymi spotykają na trasie, można powiedzieć, że także nie zmieniają się. Serca mają te same, ale wszelkie warunki, w jakich przyjmują pątników, są zdecydowanie lepsze, ale to wynika po prostu z tego, że czasy się zmieniły. Generalnie jednak ludzie są tak samo serdeczni i otwarci.

– Pielgrzymka więc idzie z duchem czasu, aczkolwiek Duch pozostaje ten sam...

– Tak, pragnienia serc są zupełnie te same. W tamtych czasach ludzie szli, szukając powołania, czy zanosili swoje problemy. Rytm pielgrzymki, a raczej to, co ukryte jest w danej grupie, najlepiej można usłyszeć na nowennach i modlitwach – prośbach, które są zanoszone. I przed laty, i dzisiaj ludzie modlą się o rozpoznanie powołania, o dobrego męża czy żonę, o nawrócenie taty, żeby mama miała lżej albo żeby ktoś znalazł pracę. Życie to samo, co kiedyś, i tak samo oddawane Panu Bogu.

– Mówi się „ach, ta dzisiejsza młodzież”, a przecież na pielgrzymki chodzi dużo młodych. Czym różnią się współcześni młodzi pątnicy od tych wędrujących kilkanaście lat temu?

– Myślę, że jest to ta sama młodzież, którą pamiętam, jak niegdyś chodziłem na pielgrzymki. Ci młodzi potrzebują siebie nawzajem, potrzebują rozmów o wartościach wyższych. Trzeba jednoznacznie powiedzieć, iż jest to także młodzież pokaleczona w życiu, z pewnymi poranieniami. Jednak, czy ona jest lepsza, czy gorsza? To trudny podział, bowiem niegdyś młodzież miała inny świat zewnętrzny: bez komórek, SMS-ów, e-maili. Zmienił się także sposób ekspresji, wyrażania w grupie, co też jest po części efektem postępu technicznego. Zatem choć trudno porównywać młodzież dzisiejszą z ówczesną, to duch ofiarności pozostał ten sam, modlitwy te same i bąble na nogach te same. Nie jest to więc problem „lepszy – gorszy”, tylko inny sposób wyrazu tego, co się w sercu czuje.

– Przeciwnicy pieszych pielgrzymek mówią często: „Szkoda zdrowia, szkoda czasu”. Jak odeprzeć te argumenty?

– Ze zdrowiem zupełnie bym się nie zgodził, bo uważam, iż moją dość dobrą kondycję i zdrowie zawdzięczam temu właśnie, że chodzę. Ja naprawdę po każdej pielgrzymce nabieram sił, także fizycznych. Wędrując, człowiek wzmacnia odporność na ból, ćwiczy pokonywanie przeciwności – po prostu hartuje się. Te same argumenty można podać każdemu,

kto wybiera się nad wodę: Szkoda zdrowia, bo reumatyzmu dostaniesz albo szkoda zdrowia, bo idziesz w góry, a po co się będziesz męczył. Jest to więc argument nie do przyjęcia, bo ludzie na pielgrzymce wręcz przeciwnie: odzyskują zdrowie. Jeśli chodzi o czas, to zależy od koncepcji tego, jak ja ten czas chcę spędzać. Tak naprawdę szkoda czasu na siedzenie cały dzień przed komputerem, telewizorem. Lepiej wyjść do ludzi, otworzyć się na nich i na Pana Boga tym samym. Generalnie rzecz biorąc ci, co zaczynają chodzić na pielgrzymki, już chodzą co roku, bo to ich wciąga. Nie żałują wtedy czasu, a raczej tak go sobie organizują, by móc pójść na pielgrzymkę.

– Na czym zatem polega fenomen pieszych pielgrzymek?

– Myślę, że to jest odpowiedź na tajemnicę obecności Pana Boga w naszym życiu. Wiemy, że człowiek jest pielgrzymem, bo w jakiś sposób zostało nam to objawione. Najbardziej czytelnym obrazem naszego pielgrzymowania do Pana Boga jest właśnie piesza pielgrzymka. To wtedy najbardziej identyfikujemy się z tym, co w nas samych – wtedy najbardziej jesteśmy pielgrzymami.

– W ubiegłym roku w niewielkiej grupie pielgrzymował Ksiądz Biskup do Santiago de Compostela. Czy wam udało się ten czas również przeżyć jako rekolekcje w drodze, jak często mówimy o pielgrzymkach na Jasną Górę.

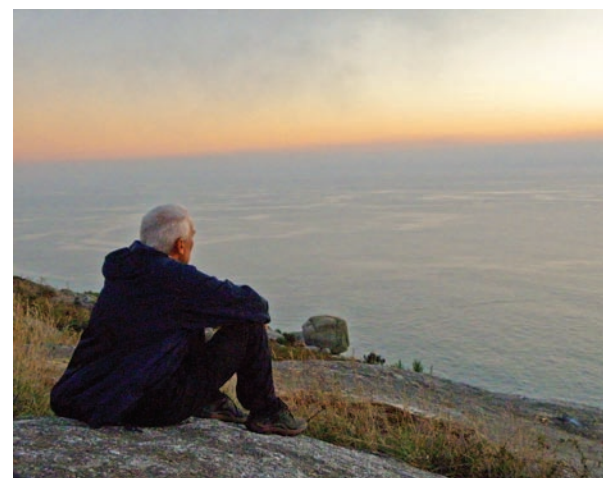
– Pielgrzymowanie na Jasną Górę to rzeczywiście rekolekcje w drodze. Czas jest wypełniony, zaplanowany. Trzeba włączać się w śpiew, modlitwy i słuchać konferencji. Bagaż jest podwożony na nocleg. Natomiast na Camino pielgrzym jest zdany na siebie. Musi się zatroszczyć o wszystko sam, nawet o codzienną Eucharystię, co w praktyce dla osób świeckich nie jest wcale łatwe, choć dla chcących możliwe. Camino to bardziej rekolekcje na „pustyni”. Trzeba ciągle odnawiać w sercu świadomość, że idzie się z Nim, dla Niego i że On prowadzi. Także w wymiarze ducha, podpowiadając, jak dalej żyć, jak realizować powołanie po powrocie z pielgrzymki. Camino przypomina i wpisuje się w doświadczenia Starców ze Wschodu, którzy wędrowali przez świat z modlitwą Jezusową na ustach. A z wydarzeń, które się wspomina, przeglądając bogaty zbiór fotografii, trudno wybrać szczególnie znaczące. Każdy dzień przynosił pokój i dobro w spotykanych ludziach, ubogacał przyrodą i zabytkami, zwłaszcza architekturą wiejskich kościołów i historycznych katedr i zamków. A największym przeżyciem była Eucharystia sprawowana przy grobie św. Jakuba i zachód słońca podziwiany nad Atlantykiem na przylądku Finisterre, czyli na „końcu świata”. Czuło się świętość, dobroć i majestat Boga Ojca, Stwórcy pięknego świata, który nam został podarowany, abyśmy także stawali się duchowo piękniejsi.

– Jak zatem przekonać kogoś, kto jest przeciwny chodzeniu na pielgrzymki?

– Nie umiałbym przekonywać kogoś, kto nie chce być przekonany, trzeba uszanować wolną wolę. Myślę, że to jest dar, łaska i kto chwyci tę łaskę, to najczęściej pozostaje na lata. □



Na Camino każdy dzień przynosił pokój i dobro w spotykanych ludziach, ubogacał przyrodą i zabytkami. Największym przeżyciem była Eucharystia przy grobie św. Jakuba i zachód słońca nad Atlantykiem na przylądku Finisterre – mówi Biskup Józef



Na przylądku Finisterre czuło się świętość, dobroć i majestat Boga Ojca, Stwórcy świata, który nam został podarowany, abyśmy stawali się duchowo piękniejsi

Z DZIEJÓW SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY W TORUNIU (14)

Afiliacja do bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie

Rozwijający się dynamicznie w Toruniu kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy zaowocował kilka lat temu bardzo ważnym wydarzeniem. Decyzją Stolicy Apostolskiej z 17 czerwca 2004 r. sanktuarium toruńskie zostało afiliowane do bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie. Decyzja ta oznacza, że obydwie miejsca kultu maryjnego łączy szczególna więź duchowa. W praktyce oznacza to

przede wszystkim, że sanktuarium toruńskie otrzymało te same odpusty, jakie są przywilejem bazyliki rzymskiej.

Odniesienie sanktuarium toruńskiego do bazyliki rzymskiej oprócz korzyści duchowych posiada także głęboką wymowę symboliczną. Świątynia Matki Bożej Większej jest bowiem swoistym znakiem obecności Maryi w Kościele. Przypomnijmy, że decyzję o jej budowie miał podjąć

papież Sykstus III (432-440), który, dedykując ją Matce Bożej, miał w ten sposób odwołać się do postanowień soboru w Efezie (325 r.), który proklamował dogmat o Bożym Macierzyństwie Maryi. Tak więc była wotum dziękczynnym za dar Maryi, a jednocześnie potwierdzeniem Jej roli w historii zbawienia. Świątynia rzymska to poza tym jeden z pierwszych obiektów sakralnych w Kościele, który został oddany pod patronat maryjny.

Kościół Matki Bożej w Rzymie został wyróżniony poprzez zaliczenie go do grona czterech tzw. bazylik większych. Przypomnijmy, że należą do nich: Bazylika św. Jana na Lateranie, Bazylika św. Piotra na Watykanie, Bazylika św. Pawła za Murami i właśnie Bazylika Matki Bożej Większej. W świątyni cześć odbiera Matka Boża Śnieżna. Według tradycji w 352 r. Maryja ukazała się papieżowi Liberiuszowi i rzymskiemu patrycjuszowi Janowi, nakazując im budowę kościoła w miejscu, które im sama wskaże. Znak był wyjątkowy, 5 sierpnia, w okresie wielkich upałów, Wzgórze Eskwilińskie pokryło się śniegiem, i na tym miejscu zbudowano pierwszą świątynię poświęconą Matce Bożej. Jej kontynuacją była prawdopodobnie ta wybudowana za czasów Sykstusa III.

Mając na uwadze przywołane wyżej informacje, widzimy wyraźnie, że afiliacja sanktuarium toruńskiego do Bazyliki Matki Bożej Większej, to na pewno docenienie znaczenia tego miejsca jako ważnego ośrodka kultu Matki Bożej w Polsce. I nie chodzi tu tylko o odniesienie historyczne, które w każdym sanktuarium odgrywa ważną rolę. Wydaje się, że przywilej afiliacji to przede wszystkim dostrzeżenie bogatej teraźniejszości.

Odwołajmy się jednak najpierw do historii. Zauważmy, że to, co uderza w historii kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu, to jego niezwykle dynamizm. Opisane w kilkunastu fragmentach różne aspekty tego kultu pokazują niezbieżnie, że mamy tu do czynienia ze swego

rodzaju fenomenem. W ciągu stu lat obraz przewędrował obszar z Rzymu, następnie przez Osiek Rypiński i Warszawę dotarł do Torunia. Ale historia cudownej ikony z Torunia, to nie tylko wędrówka mierzona kilometrami, lecz także swoista wędrówka duchowa, która dokonała się za sprawą wizerunku. Rozpoczęła się ona w momencie powstania wiernej kopii obrazu rzymskiego, trwała w okresie, kiedy ten właśnie wizerunek maryjny był bliski ruchowi mariawickiemu w diecezji płockiej. Po pewnym okresie zapomnienia objawia się z niezwykle dynamicznym już w Toruniu: zaczyna słyszeć łaskami, otacza patronatem całą diecezję, potwierdzeniem tych dóbr duchowych, które dokonały się przez lata za sprawą ikony, było jej koronowanie. Wreszcie w tej duchowej wędrówce obraz stał się znakiem tożsamości dla diecezji toruńskiej, szczególnie dla jej różnych działań duszpasterskich, np. misji ewangelizacyjnych oraz I Synodu Diecezji Toruńskiej.

Teraźniejszość sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu to jeszcze jeden bardzo ważny aspekt. Wizerunek maryjny właśnie z toruńskich Bielan stał się bliski milionom wiernych dzięki Radiu Maryja oraz Telewizji TRWAM. Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest znana na całym świecie, jednak dla wielu środowisk ten toruński wizerunek stał się, dzięki wymienionym mediom, jednym z najbardziej rozpoznawalnych. Przywołane wyżej fakty miały na pewno wpływ na podjęcie decyzji o afiliacji sanktuarium toruńskiego do Bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie.

Prezentowane w kilkunastu fragmentach dzieje sanktuarium toruńskiego na pewno nie wyczerpują zagadnienia. Nie podejmowaliśmy przecież chociażby interpretacji wymowy teologicznej i duchowej cudownej ikony. Przedstawione fakty są jednak na tyle bogate, że pozwalają postawić to miejsce w szeregu najważniejszych ośrodków kultu maryjnego w Polsce.

Waldemar Rozynkowski



Uzyskanie odpustu w toruńskim sanktuarium jest możliwe w następujących okolicznościach:

- ▶ w święto tytularne Bazyliki Matki Bożej Większej 5 sierpnia, tego dnia wspomniana jest rocznica poświęcenia bazyliki rzymskiej
- ▶ w święto tytularne kościoła na Bielanach, czyli we wspomnienie św. Józefa
- ▶ we wszystkie uroczystości poświęcone Najświętszej Maryi Pannie: Bożej Rodzicielki Maryi – 1 stycznia, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny – 15 sierpnia oraz Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny – 8 grudnia
- ▶ odpust można uzyskać także raz w roku w dniu wybranym indywidualnie przez każdego wiernego
- ▶ wyjątkową wartość nadano także zorganizowanym grupom pielgrzymów, które przybywają do toruńskiego sanktuarium, mogą one uzyskać przywilej odpustowy każdorazowo, kiedy nawiedzą to miejsce.

Przywileje duchowe, zwane odpustami, można uzyskać pod zwykłymi warunkami; są to: spowiedź, uczestnictwo w Mszy św. i przyjęcie Komunii św., modlitwa w intencji Ojca Świętego oraz wyznanie wiary



2 sierpnia do pielgrzymów z Lubawy dołączyli pątnicy z Nowego Miasta Lubawskiego...



a 4 sierpnia z Torunia, na zdjęciu grupa św. Abrata Alberta

Pątnicy dotarli do Matki

dokończenie ze str. 1

oraz rozmawiał z pielgrzymami. Najdłuższej wędrowali, od 1 sierpnia, pątnicy grup – lubawskiej (wyszła na szlak po Mszy św. sprawowanej w kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Anny w Lubawie) i działdowskiej (po Mszy św. odprowionej w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie); 2 sierpnia wyruszyła grupa nowomiejska (po Mszy św. celebrowanej w kościele św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim) i 3 sierpnia – grupa brodnicka (po Mszy św. sprawowanej w kościele św. Katarzyny w Brodnicy).

Pielgrzymowanie z Torunia rozpoczęło się 4 sierpnia Mszą św. o godz. 6 w toruńskiej katedrze Świętych Janów. Eucharystii w intencjach owoców duchowych pielgrzymki oraz zdrowia biskupa pelplińskiego Jana Bernarda Szlagi przewodniczył i homilię wygłosił bp Andrzej Suski. W modlitwie uczestniczyli m.in. parlamentarzyści Anna Sobecka i Zbigniew Girzyński, przedstawiciele władz samorządowych – Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego i Ludwik Szuba, wiceprezydent Torunia.

Pielgrzymów diecezji pelplińskiej i toruńskiej powitał ks. kan. Wojciech Miszewski, kierownik Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej, który podkreślił, że to modlitewne spotkanie jest okazją do kultywowania tradycji pieszej pielgrzymki pomorskiej. Przypominał, że w 1979 r. pielgrzymka zrodziła się, by poprzez swój trud i modlitwę nieść pomoc Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Teraz tę samą pomoc pielgrzymi niosą obecnemu następcy św. Piotra Benedyktowi XVI. Tegoroczna pielgrzymka wpisuje się w cykl wydarzeń dziękczynnych za dar beatyfikacji Jana Pawła II. Pielgrzymki pelplińska i toruńska liczyły ok. 2 tys. osób; wędrowały pod opieką 50 kapłanów, nie zabrakło też diakonów, kleryków i sióstr zakonnych.

W homilii Biskup Andrzej, nawiązując do Ewangelii, zadał te dwa pytania, które Chrystus pod Cezareą Filipową postawił swoim uczniom. Pytał ich: „Za kogo ludzie Mnie uważają”. Było to pytanie sondażowe. Wszystkie odpowiedzi,

które Apostołowie przedstawili Chrystusowi, chciały w jakiś sposób włączyć Jezusa w realia świata. Chciano osobę Jezusa zaszufladkować do kategorii ludzi, która jest dobrze znana i nie zmusza do szukania. Dzisiaj również jedni uważają Jezusa za wielkiego humanistę, drudzy za wielkiego społecznika, człowieka, który wypłynął na fali różnych potrzeb tamtych czasów. Tylko nieliczni chcą szukać głębiej. Dlatego Chrystus stawia drugie pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. To znaczy: Kim dla was jestem, na ile liczę się w waszym życiu? Jest to pytanie podstawowe, które dotyczy wszystkich chrześcijan: Kim jest dla mnie Jezus Chrystus? Człowiek może pozostać obojętnym, może nie angażować się w ważne wydarzenia, może nie zajmować stanowiska wobec problemów, może

Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). By ta pielgrzymka zrodziła duchowe owoce komunii z Panem Jezusem – życzył pątnikom bp Suski. Oni zatem, idąc do Maryi, szukają sensu, piękna i dobra, a tym samym Chrystusa, w ten sposób uczą się kroczyć za Nim.

Po liturgii tradycyjnie już biskup toruński Andrzej Suski i liczni wierni odprowadzili pielgrzymów za Wisłę. W tym roku wędrowali pod hasłem: „Błogosławi nam z domu Ojca” i dziękowali za dar beatyfikacji Jana Pawła II, a także rozważali hasło roku duszpasterskiego: „W komunii z Bogiem. Kościół domem i szkołą komunii”. Swoją modlitwą obejmowali sprawy diecezji, Kościoła i Ojczyzny, a także, tak jak od wielu już lat, nieśli pomoc Ojcu Świętemu, teraz Benedyktowi XVI.

Kim jest dla mnie Jezus Chrystus? Odpowiedzi na to pytanie szukali pątnicy diecezji toruńskiej

być bezstronnym, ale nie może być obojętnym i bezstronnym wobec Jezusa. On bowiem nie jest wielkim filozofem, wielkim wodzem, wielkim naukowcem, przywódcą politycznym, poetą, objawia się jako Bóg Człowiek. – A Bóg nie może być obcy, jest bliższy niż nam się wydaje – wyjaśniał Ksiądz Biskup. – On jest jedyny, trzyma w ręku nasze istnienie, życie i przyszłość. Dlatego wobec Niego nie można pozostać biernym. Tak to już jest, że ludzie wszystkich epok uznają Jezusa albo zapierają się Go, ponieważ On jest znakiem sprzeciwu. Tu połowiczna odpowiedź jest wykluczona. – Za kogo Mnie uważacie? Kim dla was jestem? Kim jest dla mnie Jezus? Tak naprawdę, nie teoretycznie. Na ile liczy się w moich decyzjach w sprawach wyjątkowych i codziennych? Czy On jest głównym światłem mojego życia? – pytał Biskup Andrzej i przekazał pątnikom zalecenia na drogę: – Zabieracie to pytanie na pielgrzymkę, a pielgrzymka to rekolacje w drodze, podstawowa prawda o niej, to zbadać, kim jest Bóg: Czy jestem z Nim, tak jak On jest ze mną, czy mogę Mu powiedzieć jak św.

Pielgrzymka obejmuje trzy etapy: wyjście, drogę i wejście. Droga tworzy przestrzeń, której pokonanie jest istotą i celem pątnika. Droga przybliża go do miejsca świętego. Droga ta jest radością, także trudem, szkołą braterstwa, wrażliwości i jedności. Dlatego nie może zabraknąć Mszy św., która stanowi centrum dnia, modlitwy, konferencji i śpiewu. Stały rytm dnia porządkuje wewnątrz człowieka, czasem zabieganego i skoncentrowanego na ziemskiej rzeczywistości, i pokazuje drogę życia, pełnię radości przed obliczem Pana (por. Ps 16, 11), która przemienia codzienność, napędza dobrem, pokojem i miłością.

Pieszą Pielgrzymkę Diecezji Toruńskiej zakończyła uroczysta Eucharystia sprawowana 12 sierpnia w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Na modlitwie w domu Matki zjednoczyli się pątnicy z diecezji toruńskiej i archidiecezji gdańskiej.

Beata Pieczykura

Więcej informacji na temat zakończenia Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej w późniejszym terminie



Próba chóru prowadzona przez prof. Romana Gruczę. Obok: Chórzyści z bp. Bronisławem Bernackim w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Poroninie



Chór „Con Anima” w Białym Dunajcu

Stowarzyszenie Kulturalne „Chór Nauczycielski Con Anima” pod przewodnictwem prezesa Bożeny Błaszkievicz i we współpracy z Klubem Seniora z Torunia na początku wakacji zorganizowało warsztaty w Białym Dunajcu. Zajęcia z chórzystami poprowadził mistrz batuty o niebywałej charyzmie prof. Roman Grucza, założyciel tego chóru przed 25 laty.

Warsztaty rozpoczęły się nieomalże po zajęciu miejsc w autobusie, ponieważ musieliśmy nauczyć się nowej pieśni „Janie Pawle, teraz przyjdź”, którą zaśpiewaliśmy u stóp Jasnogórskiej Pani jako wotum wdzięczności za błogosławionego Jana Pawła II. Na Jasnej Górze mieliśmy szczęście być w bibliotece i zapoznać się z księgozbiorem zaprezentowanym przez paulina, przyjaciela naszego dyrygenta, a także obejrzeć instrumenty muzyczne, które od zarańia na Jasnej Górze swoim brzmieniem wielbiły Matkę Bożą Częstochowską.

W Białym Dunajcu zajęcia były forsowne, ale połączone z opowieściami o wybitnych kompozytorach, co sprzyjało doskonaleniu umiejęt-

ności chórzystów, którzy zaprezentowali swój repertuar w kilku zakopiańskich kościołach. Pierwszym był kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej na Bachledówce. Urzekła nas tam droga przez najwyższą położoną w Polsce wieś Ząb z przepięknymi widokami oraz architektura wnętrza świątyni. W ołtarzu głównym zachwyliła nas wierna kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej namalowanego przez toruńską artystkę Annę Marię Torwirt. Występ chóru „Con Anima” został przyjęty z aplauzem. Po Eucharystii o. Marian z dumą zapoznał nas z historią tego sanktuarium. Częstymi gośćmi byli tu Kardynał Tysiąclecia Stefan Wyszyński i Jan Paweł II, co zostało upamiętnione pomnikami tych wielkich Polaków. Chórzyści śpiewali jeszcze w Zakopanem w kościołach pw. Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach i Świętego Krzyża, w kaplicy na Jaszczurówce, a także w Poroninie. Śpiewem podbijali serca wiernych i księży, co zaowocowało nawiązaniem przyjaźni, a nawet zaproszeniem do Odessy przez goszczącego w Polsce biskupa odesko-symferopolskiego Bronisława Bernackiego. Nasze ścieżki częściowo wiodły Szlakiem Papieskim Jana Pawła II. Podążając nim, dotarliśmy do Ludźmierza, aby pokłonić się Matce Bożej Ludźmierskiej – Królowej Podhala.

Poza warsztatowymi zajęciami udało się również poznać piękno polskich Tatr i Podhala. Podziwialiśmy uroki Doliny Kościeliskiej, Doliny Rybiego Potoku z Morskim Okiem. Zwiedziliśmy zakopiańskie muzea Jana Kasprowicza, Karola Szymanowskiego, cmentarz przy Pęksowym Brzyzku, a także warowny zamek w Niedzicy, Pieniny i wiele innych urokliwych miejsc tego regionu. Byliśmy w Łopusznej (z tą miejscowością był związany ks. prof. Józef Tischner). W Dębnie podziwialiśmy historyczno-artystyczne walory kościółka wpisane na listę UNESCO.



Uczestnicy warsztatów w górach

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Krakowie-Łagiewnikach. Poznaliśmy historię miejsca związanego ze św. Faustyną, bł. Janem Pawłem II oraz obrazem „Jezu, ufam Tobie”.

Wspólnie spędzone 2 tygodnie to bogactwo doznań. Pasja śpiewania, a także uświadczenie sobie, że Tatry i Podhale to szczególne miejsce na mapie Polski. To nie tylko doskonalenie warsztatu, lecz także wzbogacenie przeżyć estetycznych, emocjonalnych i duchowych.

Uczestnicy warsztatów dziękują Urzędowi Marszałkowskiemu za finansowe wsparcie, a również dyrygentowi prof. Romanowi Gruczy, wszystkim osobom, którzy dzielili się swoją wiedzą i okazywali wsparcie w różnych sytuacjach, a przede wszystkim Bożenie Błaszkievicz – prezesowi chóru, organizatorce wyjazdu.

Anna Jankowska

głos z Torunia

niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)

współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13

Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura

tel. (34) 369-43-38